Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 38. | Katowice, czwartek 16-go lutego 1928 | Rok IV.

Osobiste stosunki Papieża z Marszał. Piłsudskim.

Berlin. (Tel. Wł.) Przyjmując w poniedziałek w poselstwie polskiem w Berlinie przedstawicieli prasy polskiej i odpowiadając na stosowne zapytania, ks. kardynał Hlond stwierdził, że stosunki pomiędzy Polską i Watykanem układają się w ostatnich czasach coraz pomyślniej przyczem podkreślił, że przyczyniają się do tego osobiste stosunki, które łączą obecnego papieża z Marszałkiem Piłsudskim, z czasów jego pobytu w Polsce.

Prymas Polski we Wrocławiu.

Wrocław. (Pat.) We wtorek przybył do Wrocławia ks. Prymas Hlond w celu odwiedzenia Kardynała Bertrama. Na dworcu powitali ks. Prymasa Hlonda Kardynał Bertram wraz z asystą oraz konsulem Polski drem Radowskim. Po krótkiem przywitaniu ks. Prymas udał się natychmiast do pałacu biskupiego.

O godz. 5-ej po południu ks. Prymas przybył do odświętnie przystrojonego gmachu konsula polskiego, gdzie konsul przedstawiwszy mu członków konsulatu oraz przedstawicieli społeczeństwa polskiego, wygłosił przemówienie powitalne. Ks. Prymas przyjął delegacje obywateli polskich we Wrocławiu, delegacje stowarzyszeń polskich we Wrocławiu, delegację górnośląskich akademików polskich, studjujących we Wrocławiu oraz delegację polsko-katolickiej ludności z Śląska Opolskiego.

Wzruszającą była chwila złożenia hołdu Najwyższemu dostojnikowi kościelnemu przez przybyłych ze wszystkich stron Górnego i Dolnego Śląska przedstawicieli ludu polskiego. Ks. Prymas udzielił zebranym błogosławieństwa papieskiego poczem przez dłuższy czas rozmawiał z poszczególnymi delegatami. Po godzinnym pobycie w konsulacie powrócił Prymas do pałacu biskupiego.

We środę Kardynał Hlond odjeżdża samochodem do Rawicza, dokąd odprowadzi go konsul polski.

Placówka pokojowa w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). We wtorek odbyło się inauguracyjne posiedzenie Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów w Gdańsku. Na uroczystość tę przybyli wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. van Hamel, przedstawiciel Rzplitej Polski w Gdańsku min. Strassburger, przedstawiciele niemieckiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów i t. d. Zebranie otworzył dłuższem przemówieniem przewodniczący gdańskiego Stowarzyszenia Przyjaciół L. N. b. senator Neumann, poczem przemawiał poseł do parlamentu Rzeszy Rheinbaben w imieniu delegacji niem. Mówca oświadczył, że chętnie przyłączy się do zapatrywania Ministra Zaleskiego co do zmniejszenia się ilości polsko-gdańskich spraw spornych, które zajmują Ligę Narodów. Mówca wita to i z niemieckiego punktu widzenia, oraz sądzi, że życzenie to będzie mogło stać się rzeczywistością, jeżeli po obu stronach będą do tego lojalne warunki. Niemiecka delegacja dała już niejednokrotnie dowód, że nie pragnie w Genewie uprzywilejowania, lecz tylko równouprawnienia. Tegoż dnia odbył się bankiet, na którym przemówił gen. Komisarz R. P. Min. Strassburger, wyrażając swe zadowolenie z powodu założenia w Gdańsku Stowarzyszenia Przyjaciół L. N.

Lokaut 800 000 robotników w Niemczech.

Ponieważ od kilku tygodni ciągły jest zatarg o wysokość zarobku w przemyśle metalowym w Niemczech wszystkie fabryki metalowe postanowiły ogłosić lokaut dla wszystkich robotników, czyli wypowiedzieć im z tym dniem pracę. Byłaby to rzecz bardzo poważna, bo robotników tych jest razem 800 000. Chodzi o 15 fenygów podwyżki.

Oczywiście, że rząd niemiecki narzuci się obu stronom na pośrednika, jeżeliby tymczasem do zgody nie przyszło.

O komunikację z Rosją.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Moskwy, iż 14 marca rozpocznie się w Leningradzie 3-cia konferencja kolejowa sowiecko-polska, która m. in. ma rozważyć kwestję bezpośredniej komunikacji niemiecko-sowieckiej przez Polskę.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Berlin. (WTB.) Partje rządowe razem z przedstawicielami rządu w ciągu wtorku odbywały narady w sprawie usunięcia nieporozumień wynikłych między Centrum a Stresemannową Deutsche Volkspartei nad projektem ustawy szkolnej. Narady te dotychczas nie doprowadziły do żadnych pomyślnych rezultatów. Berlińskie koła polityczne położenie oceniają nader poważnie. Zwłaszcza politycy centrowi nie mają wielkiej nadziei, by udało się przeprowadzić centrowe żądania w sprawie ustawy szkolnej.

Niepoprawna Litwa.

Kowno. (PAT.) „Lietuvos Zinios , omawiając notę Ministra Zaleskiego do Litwy, przypuszcza, że początek rokowań będzie zależał od tego, czy Polska zgodzi się na rozpatrzenie konfliktu litewsko-polskiego w całości, a w pierwszym rzędzie na zlikwidowanie następstw czynu gen. Żeligowskiego.

Stosunki polsko-czeskie.

Praga. (PAT). „Narodni Politika“ stwierdza z zadowoleniem, że stosunki między Polską a Czechosłowacją stają się coraz serdeczniejsze. Fakt ten daje się zauważyć zarówno na ziemi cieszyńskiej jak i na Wołyniu. Nawet Kraków, który dotychczas zachowywał rezerwę, wypowiada się gorąco za rozwojem przyjaźni obu bratnich narodów.

„Czeskoslovenska Republika“ poświęca artykuł naczelny sprawie politycznej i kulturalnej współpracy Polski i Czechosłowacji. Dziennik stwierdza, iż współpraca ta pociąga za sobą polepszenie stosunków gospodarczych.

Kościół św. Stanisława w Rzymie.

Dnia 13. bm. ks. Biskup Sapieha dokonał uroczystego ingresu kościoła polskiego i całego kompleksu budynków prastarej instytucji polskiej. Ks. Prałat Florczak wygłosił w kościele długie, pięknie opracowane przemówienie historyczne, przypominając koleje kościoła św. Stanisława i rolę jaką odegrał ten kościół w życiu emigracji polskiej, a wreszcie zaniedbanie, jakiemu go poddano w czasach rosyjskich. Ks. Biskup Sapieha, obejmując zarząd kościoła, przypominał również jego znaczenie i podkreślił, że odrodzenie kościoła jest równoległe z odrodzeniem Polski. Złożywszy Rządowi Polskiemu podziękowanie za dotychczasową opiekę, ks. Biskup Sapieha wyraził przekonanie, że opieka Rządu trwać będzie dalej. Na ingresie obecni byli pp. Ambasador Skrzyński, Poseł Knoll, członkowie Ambasady i Poselstwa, przedstawiciele kolonji polskiej, duchowieństwo polskie i rzymskie, a w tej liczbie przedstawiciel Watykanu msgr. Cacia Domignoni. Po ingresie ks. Biskup Sapieha wraz z proboszczem kościoła św. Stanisława prałatem Florczakiem podejmowali zebranych herbatą w głównej sali gmachu polskiego.

Ks. prałat Londzin — a „Polonja“

Wiadomo, że na czele listy Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy kandyduje do Sejmu warszawskiego ks. prałat Londzin, zasłużony i długoletni działacz śląski. Decyzja ks. Londzina była przykrą niespodzianką dla Chrześcijańskiej Demokracji. Wiedząc o naradach, jakie poprzedziły tę decyzję, w celu wytworzenia jednolitego frontu wyborczego polskiego, starali się nieprzejednani opozycjoniści chadeccy wszelkiemi sposobami przeszkodzić dojściu do porozumienia pomiędzy Chrześcijańską Demokracją, a innemi kierunkami. Do ostatniej chwili mieli też nadzieję, że uda się im zatrzymać ks. Londzina w swych szeregach. Z chwilą jednak, gdy nadzieje te zawiodły, ks. Londzin stał się przedmiotem bezprzykładnych ataków ze strony „Polonii“. Ataki te przybrały takie formy, że obecnie „Gwiazdka Cieszyńska“ organ katolików Śląska Cieszyńskiego, widział się zmuszonym zabrać gos. „Gwiazdka Cieszyńska“ pisze, że pan Korfanty postanowił zebrać wszelkie argumenty, które przemawiają za tem, jakoby ks. Londzin był masonem, podczas gdy on i jego partja odznaczają się niesfałszowanym katolicyzmem. Wytyka on ks. Londzinowi różne błędy i miesza go z błotem, wyrażając równocześnie serdeczny żal, że ksiądz Londzin dostał się w takie położenie.

P. Korfanty razem z „Polonią“ — pisze „Gwiazdka Cieszyńska“ — rozumują tak, jakoby co tylko z nieba spadli, nie wiedząc, że świat przed nimi istniał i że też ludzie przed nimi politykę uprawiali. Twierdzi on, że w diecezji śląskiej przed wyborami ustalono zasadę z poważnego miejsca kościelnego, że księża katoliccy nie powinni kandydować z list, z których kandydują innowiercy. Nie wiemy, jak tam było, więc dobrze „Polonii“ pisać, bo nikt prawdopodobnie prostować nie będzie. Ale historja „Związku śląskich katolików“ stwierdza, że tenże Związek niejednokrotnie polecał do wyborów kandydatury ewangelików Jerzego Cieńciały i dra Jana Michejdy, którzy też kilkakrotnie wskutek tego polecenia mandaty otrzymali, a żaden biskup „Związku śląskich katolików“ za to nie wyklął. Działo się to wyłącznie z pobudek narodowych i fakt ten stanowi piękną kartę w dziejach Związku. Dopiero p. Korfanty zaczyna rzecz tę inaczej traktować, zarzucając ks. prof. Londzinowi, że kandyduje razem na jednej liście z p. Bobkiem i wskutek tego zdradza katolicyzm. Niechże p. Korfanty pozostawi sprawę tę ks. Londzinowi, który zarzuconą mu zdradę katolicyzmu popełnił już niejednokrotnie, a jednak nie znalazł się biskup, który by go za to ekskomunikował. Ks. Londzin bardzo dobrze umie pogodzić swe braterstwo na jednej liście z p. Bobkiem ze swoim charakterem kapłańskim. Pójście razem z ewangelikami do wyborów, to ofiara dla sprawy narodowej, którą „Związek śląskich katolików“ gotów każdej chwili ponieść, o ileby sprawa narodowa znalazła się znowu w niebezpieczeństwie. Że zaś niebezpieczeństwo to istnieje, więc wypadało przyjąć na wspólną listę ewangelika p. Bobka.

„Polonia“ wymienia cały długi szereg kandydatów z państwowej listy Bloku Bezpartyjnej Współpracy z rządem, którym zarzuca radykalizm, masoństwo, półbolszewizm i socjalizm. Wymienia dzienniki warszawskie, które zwalczają Kościół, zasady chrześcijańskie i popierają wszelkiego rodzaju odszczepieństwo i sekciarstwo, wymienia żydów, którzy razem z ks. Londzinem kandydują z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem. Czytelnicy już wiedzą, jak na tę rzecz zapatruje się nasz ks. biskup. Uważa on, że należy z rządem współpracować, aby wykorzenić zło, które się doń wdziera.

Ale nietylko nasz ks. biskup jest tego przekonania. Z oświadczenia ks. Radziwiłła wynika, że także inni dostojnicy Kościoła są tego samego zdania.

„Nad tem oświadczeniem — pisze „Gwiazdka Cieszyńska“ — mógłby się i p. Korfanty zastanowić, ale on uznaje tylko swój katolicyzm. Co zaś sądzi o okólniku ks. biskupa Lisieckiego, to wypowiedział na ostatniem posiedzeniu sejmu śląskiego. Bezczelność jego wywołała wszędzie oburzenie. To też stanowisko ks. Londzina nie wywołało nigdzie zgorszenia, ani wśród ludu, ani wśród duchowieństwa. Natomiast wywody p. Korfantego budzą wszędzie niesmak i rzeczywiste zgorszenie.

W odezwie, rozpowszechnianej na Śląsku Cieszyńskim, zapytuje się p. Korfanty: Czy my, katolicy, w Polsce, tak nisko jużeśmy upadli, że normalną drogą nie możemy uzyskać równouprawnienia i dlatego sprzedawać musimy swoje przekonania? Sprzedawanie przekonań zarzuca ks. Londzinowi, który niemi nigdy nie kupczył.

W każdym razie p. Korfanty przyznaje, że sprawa katolicka w województwie śląskiem nie najlepiej się przedstawia. Faktem jest, żeśmy dosyć nisko upadli. Wina to śląskiej Chadecji i „Polonii“, że nie dzwoniły na alarm, wina to p. Korfantego, że dopuścił do spotęgowania się zła. Normalną drogą nie wstrzymano zła, trzeba było drogi nadzwyczajnej, którą poszedł ks. Londzin, a w tej pracy przeszkadza mu p. Korfanty i „Polonia“, zdradzając różne tajemnice, byleby uzdrowieniu przeszkodzić i podbudzając ludność ewangelicką przeciw kapłanowi katolickiemu. Jest to podłość i nikczemność.

P. Korfanty podburza też robotników przeciw ks. Londzinowi, przekręcając oświadczenia ks. Londzina, tak samo, jak sfałszował okólnik do duchowieństwa ks. biskupa. Dwa razy już sprawę wyjaśniliśmy, więc nie chcemy do niej powracać. Naszem zdaniem zawsze ten będzie lepiej dbał o robotników, co od fabrykantów i przemysłowców nie bierze pieniędzy, aniżeli ten, co nawet wybory każe sobie przez nich zapłacić. Robotnik to dobrze rozumie i dlatego przewrotne tłumaczenie stanowiska ks. Londzina w sprawach robotniczych na nic się nie przyda.

Tyle pisze „Gwiazdka Cieszyńska“. Sądzimy, że spokojne wywody w obronie przed niesłusznymi zarzutami, położą kres zwalczaniu zasłużonego kapłana patrjoty przez pismo, mieniące się katolickiem. Taka walka wywołuje tylko zgorszenie wśród ludu i wychodzi na korzyść Niemcom.

Przegląd polityczny

Przeciw traktatowi polsko-niemieckiemu.

Znany właściciel koncernu dzienników niemieckich poseł do parlamentu dr. Hugenberg wygłosił na zgromadzenie niemiecko-narodowej partji w Muenden, wielkie przemówienie polityczne, w którem żądał od gabinetu uroczystego zapewnienia, że po tym wszystkiem, czego dopuściła się Polska, rokowania, o traktat handlowy nie będą prowadzone przed zebraniem się nowego parlamentu. Położenie rolnictwa niemieckiego stało się w obecnych czasach tak poważne, że polityk, posiadający poczucie odpowiedzialności, nie może zdecydować się na głosowanie za traktatem handlowym z Polską, któryby choć na pewien czas ustalił obecne niepomyślne dla Niemiec położenie handlowo-polityczne albo któreby pogarsza położenie całego włościaństwa niemieckiego, niemieckiego Górnego Śląska, Gdańska i Prus Wschodnich. Jednem słowem wszystkie czynniki w Niemczech wołają — jak oświadczył dr. Hugenberg, — „nie mordujcie żywiołu niemieckiego na Wschodzie.“ Sprawa traktatu handlowego z Polską, nie jest tylko zwykłem zagadnieniem gospodarczem, lecz jest zagadnieniem bytu niemieckiego. W tej kwestji, umierający parlament nie może decydować.

Wynagrodzenie niższych funkcjonarjuszy państwowych za pracę w niedziele.

Rada Ministrów powzięła uchwałę, mocą której przyznano niższym funkcjonarjuszom państwowym, podlegającym ustawie o państwowej służbie cywilnej, za pełnienie służby w niedzielę lub święto, przez czas podpisany normalnie w dniu powszednim, wynagrodzenie w wysokości jednej dwudziestej piątej, miesięcznego uposażenia, obliczonego bez uwzględnienia dodatku ekonomicznego oraz dodatku na mieszkanie, jeżeli w tygodniu następującym po niedzieli lub święcie nie można było udzielić zwolnienia od służby na jeden dzień powszedni.

Apel bez echa.

Jak z telegramów wiadomo, prezydent Rzeszy Hindenburg, widząc zaostrzającą się coraz bardziej sytuację parlamentarną w związku z opozycyjnem stanowiskiem partji Stresemanna wobec ustawy szkolnej wystosował apel do stronnictw. Chodziło mu o to, by obecną koalicję rządową podtrzymać i nie dopuścić do przesilenia. Swego czasu, gdy nie mogła utworzyć się większość parlamentarna, na której rząd mógłby się oprzeć, ogłosił Hindenburg podobny apel, mający formę bardzo zbliżoną do rozkazu. Wówczas istotnie przycichły odrazu tarcia i centrowcy, jak gdyby stali w szeregu i słuchać musieli komendy, połączyli się z nacjonalistami, wchodząc pod kierunkiem Marxa na śliską drogę sojuszu z prawicą. Zdawało się, że Marx zdecydował się na zmianę kursu polityki centrowej z demokratycznej na prawicową, zapewnił sobie przynajmniej zgodę na przeprowadzenie reformy szkolnictwa w duchu żądań katolików. Tylko w takim bowiem wypadku można było usprawiedliwić odstępstwo centrowców od zasad, jakiemi to stronnictwo kierowało się od zaprowadzenia republiki.

Ten krok Marxa wywołał silne niezadowolenie w łonie centrowców, a duszą opozycji stał się Wirth. Marx starał się osłabić wpływy Wirtha, twierdząc ciągle, że za współdziałanie z nacjonalistami czeka katolików nagroda w postaci ustawy szkolnej.

Ale w charakterze junkrów pruskich, stanowiących jądro nacjonalizmu, nie leży dotrzymywanie obietnic. Drżący o własną skórę w czasie rewolucji, skoro nadarzała im się sposobność dorwania się za protekcją Hindenburga do władzy, junkrzy obiecali wszelkie ustępstwa, aby tylko opanować rządami. Gdy jednak przyszło do spełnienia obietnic, nie robią sobie żadnych skrupułów w niedotrzymaniu ich. Stary marszałek, widząc rozlatującą się koalicję, stworzoną przez siebie, wydał znowu „rozkaz dzienny“, sądząc, że parlament, to koszary i że centrum znowu stanie na baczność. Nie zadawał sobie nawet trudu, by sprawę szkolną, żywotną dla centrowców, w jakiś sposób załagodzić. Wymieniając bowiem w swym apelu sprawy, dla załatwienia których nie należy obecnie dopuszczać do przesilenia, pomija reformę szkolnictwa zupełnem milczeniem.

Zdaje się, że to ignorowanie było nawet dla flegmatycznego Marxa zbyt ubliżające. Apel Hindenburga pozostał bowiem bez echa, a centrum postawiło żądanie, by ministrowie niemieckiej partji liberalnej, która spowodowała zatarg szkolny, podali się dymisji. Naturalnie junkrzy będą stawali na głowie, aby doprowadzić do jakiego takiego porozumienia, a to w tym celu, by móc wykorzystać sytuację i możliwie dużo pieniędzy uchwalić dla agrarjuszy. Czy centrum pójdzie na lep dalszych obietnic, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Prawdopodobniejsze jest to, że przyjdzie albo do przesilenia gabinetowego, albo do rozwiązania parlamentu. Nowe wybory niewątpliwie dadzą inny skład parlamentu i wówczas do rządu przyjdzie inna koalicja — korzystniejsza dla reformy szkolnictwa, a przytem oparta o żywioły demokratyczne.

Partyjnictwo w Jugosławji.

Przed kilku dniami ministerjum Wukiczewicza ustąpiło. Król powołał Radicz. Po kilkunastu godzinach tenże zrzekł się utworzenia nowego rządu. Król wezwał marszałka sejmu Pevicza. Ale i temu sprawa się nie udała. Więc król znowu wrócił do Wukiczewicza.

Cóż to obracanie się ciągle w kółko znaczy? Oto przeciwieństwa partyjne w Jugosławji, jak i w innych krajach zaostrzyły się tak bardzo, że jedna partja nie chce pracować z drugą, a ponieważ żadna nie ma bezwzględnej większości, przeto rządy krótko trwają, na czem państwo cierpi. Najkorzystniejszym dla kraju jest trwałość rządu.

Trzeba niestety powiedzieć, że nowe czasy w państwach, czasy tak zwanej demokracji odznaczają się szczególnie krótkotrwającymi rządami. Dawniej, jeden monarcha rozstrzygał o rządzie. Dzisiaj królikowie partyjni rozbijają rządy. Stan ten rzeczy — gorszy jest od dawnego.

Komunista jeździ po pańsku.

Wygnany z europejskiej Rosji jeden z głównych bolszewików Trocki, przybył do miejscowości Frunse, na pograniczu chińskiem. Rządowa bolszewicka agentura telegraficzna donosi o tem w tych słowach: Trocki przybył tu w osobnym, bardzo miękko wyścielanym wagonie. Publiczność na dworcu była zadziwiona, widząc 70 kufrów wygnańca, oraz prawdziwie pańską wygodę, z jaką podróżował. Między innemi Trocki przywiózł sobie ładny ubiór myśliwski i wspaniałego psa gończego, bo jest namiętnym lubownikiem polowania. Ogólnie pytano się: „Jakiż to pan przyjechał?“

Tak brzmi urzędowa wiadomość o Trockim. Oczywiście jest ona tak podana w tym celu, aby tego komunistę przedstawić jako bogacza i pana w oczach biednych komunistów i w ten sposób go im obrzydzić.

W NIERÓWNEJ WALCE.

132) —o— (Ciąg dalszy).

Przez chwilę miał szczerą ochotę wstać z otomany i znanym sobie kurytarzem cichutko wśliznąć się do przedpokoju, tam schwycić paletot i kapelusz i uciekać z tego domu. Miał szczerą ochotę i zwłóczył, liczył sekundy, minuty i czekał jakby jakiegoś cudu, nadsłuchując i nie mogąc przezwyciężyć niezdecydowania, które odejmowało mu władze gibkich i elastycznych członków, paraliżując słabe usiłowanie woli.

A gdy się wreszcie zerwał, drzwi korytarza otworzono cichutko i stanęła przed nim znowuż ona.

— Słuchaj, Mitka wracaj do salonu! Tam już zauważono, żeś znikł. Piotr Timofejewicz pyta się o ciebie.

Pochylił głowę na piersi i szedł, jak zahypnotyzowany, gdzie mu kazała, a potem, gdy dobrze po północy znaleźli się sami, by już zupełnie inny, a właściwie, jak Darja Aleksandrowna szeptała mu do ucha, ten sam stary dobry i piękny jej Mitka.

Po paroksyzmie pieszczot otrzeźwieli oboje.

Na czoło Zarubajewa wystąpiły drobne zmarszczki, Darję ogarniać począł jakiś beznadziejny smutek.

Objęła kochanka mocniej, przytuliła się do niego tkliwiej.

— Słuchaj, Mitka, gołąbku, ty potrzebujesz pieniędzy? — zapytała z lękiem.

Eksrotmistrz szarpnął się niecierpliwie.

— Darjo, na litość nic!...

— To było także dawno bardzo dawno, kiedy on brał od niej pieniądze!... Jeszcze wówczas, za życia księcia, pozostał jej dłużny dużo, dużo...

— Nie, nie, Darjo, ja nie mogę, nie chcę, ja nie powinienem, nie!...

Szybko zerwała się z łóżka i po miękkich dywanach bosemi nogami pobiegła do niewielkiego damskiego biurka. Wyciągnęła szufladę, wyjęła płaską srebrną szkatułkę pięknej roboty i powróciła z nią do niego, promieniejąca uradowana.

— Bierz. Mitka, nie pytaj, bierz. To wszystko co mam ale ty bierz!

Jemu zdawało się, że to nie kobieta, tylko djabeł, nie brylanty i biżuterje, ale cyrograf na duszę wsuwa mu w rękę i woła: podpisz go, podpisz.

Odruchowym gestem ręki odepchnął od siebie kosztowności.

— Ty mnie nie rozumiesz Darjo, nie tego mi potrzeba.

— A!... — wyrwało jej się z ust i krew zabarwiła jej policzki.

— Nie chcesz odemnie brać! — zawołała.

Spojrzał na nią z uporem.

— Nie chcę, nie! Dosyć już nabrałem swego czasu, pora zaprzestać tej niewłaściwej zabawki. Powinnaś rozumieć, że to mnie upokarza!

— Upokarza?!

Nie rozumiała tego teraz po tyloletnim z nim stosunku i jakaś myśl złośliwa skrzywiła jej twarz do szpetnego uśmiechu.

—Aa!... poczekaj, ja ci powiem, że to nie prawda, zupełnie nie prawda! Ty mnie chcesz porzucić i przyszedłeś jedynie tylko, aby mi to powiedzieć!... Ale...

Była groźna z tem „ale“ i Zarubajewem zatrzęsło złe przeczucie.

Uniósł się na posłaniu, wsparł na łokciu.

— Zdaje się, że chcesz mnie nastraszyć? — zapytał ironicznie.

— Bynajmniej — odparła szybko. — Chcę cię tylko ostrzedz, iż wiem, dla kogo mnie porzucasz, i że potrafię sobie wymierzyć w danym razie sprawiedliwość. Rozumiesz? Oko za oko, krew za krew.

Płonęła cała a szare jej, ruchliwe oczy ciskały błyskawice gniewu.

— Strzeż się mnie, strzeż!... Strzeżcie się mnie wszyscy! Strzeżcie!...

Zbladł, gdy to mówiła, i dla zamaskowania tej bladości próbował się śmiać; było to jednak zbyt widoczne, aby mogło ujść uwagi.

Wpija się w twarz jego bystrem, badawczem spojrzeniem i niespodzianie osunęła się przed nim na kolana.

— Mitka, Mitka, jedyny, gołąbku mój, życie moje przebacz mnie głupiej, przebacz!... Ja... ja kocham cię tak bardzo tak bardzo, bardzo...

Wzruszenie tamowało jej mowę, łzy wyrywały się z pod powiek na policzki i Zarubajew podniósł ją z ziemi, jak dziecko zapewniając czule, że posądza go o niewierność naprożno i że nie myślał jej porzucać wcale.

Uspakajała się, słuchając go z szeroko rozwartemi oczami.

— A ta Polka? — przerwała mu raptownie.

— Polka?...

Od razu stracił grunt pod nogami i począł się jąkać.

— Polka? . . . Jaka Polka, co za Polka? . . . Ależ Darjo!

Musiała jednak widzieć już kiedyś Wandę.

— Ta jasna blondyna z niebieskiemi oczami, jest na jednej pensji...

Nie umiał dać na to odpowiedzi, zająknął się i plątał coraz bardziej, aż przerwała mu krótko, uryawnie:

— No, dajmy temu spokój. Wierzę ci w zupełności!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 16 lutego

Św. Juljanny, panny i męczenniczki, † 305.

Św. Onezyma, biskupa w I w.

SŁOW.: MILADA.

Pilnuj czasu, a strzeż się złego, nie wstydź się mówić prawdę za duszę twoją. (Ekkl. IV 23. 24.)

Kto strzeże ust swoich, strzeże duszy swojej, lcz kto nie rozmyślny jest ku mówieniu, poczuje szkody. (Przyp. XIII. 3.)

Zdanie: Wszystkie nasze czyny i wszystkie nasze myśli powinne być takie, jak byśmy mieli umrzeć dzisiaj.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.03, zachodzi o godz. 16.54. — Księżyc wsch. o godz. 3.45, zach. o godz. 11.20.

Długość dnia wvnosi 9 godzin 51 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodnie, powietrze przyjemne. — Jutro: mglisto, śnieg, deszcz.

— **Agitacja przeciwko „Katolikowi“.** W poufnym okólniku partji p. Korfantego, wysłany do komitetów i swoich mężów zaufania, wzywa tenże do agitacji przeciwko gazetom „Katolikowym“.

Jestto dalsza nieuczciwa konkurencja, o której już dawniej pisaliśmy. Prosimy czytelników naszych, ażeby nie tylko pozostali nam wierni, lecz szerzyli nasze pisma pomiędzy znajomymi i zjednywali im dalszych abonentów.

Właściwością natury pana Korfantego jest podstawianie się pod to co inni wymyślili i stworzyli. Tak i tu chce korzystać z pracy i zabiegów redaktorów i wydawcy „Katolika“. Nasi czytelnicy niech o tem pamiętają i nie pozwolą wziąć się na lep jego agitatorów.

— **Węgiel śląski w Gdyni.** W najbliższych dniach podpisane zostaną umowy o wydzierżawienie mola w porcie gdyńskim przez koncerny węglowe: „Progres“, „Skarboferm“ oraz Sp. Akc. „Giesche‘. Koncerny zobowiązały się własnym kosztem na swych odcinkach wybudować odpowiednie urządzenia przeładowawcze, które po terminie dzierżawy przejdą na własność rządu. Fakt ten dowodzi, iż przemysł węglowy G. Śląska pragnie wzmocnić swoją ekspansję na rynki zagraniczne, a specjalnie nadbałtyckie. Ministerstwo Kolei ma nadal prowadzić prace inwestycyjne nad budową nowej linji węglowej G. Śląsk-Gdynia w takiem tempie, aby dorównać zdolności przeładunkowej naszych portów. Według opinji górnośląskich sfer przemysłowych wydzierżawione mola przy pełnej swej zdolności przeładunkowej potrafią naładować miesięcznie na okręty w samym porcie Gdyni do 500 000 ton. Cały plan inwestycyjny tak portu węglowego jak i linji kolejowej węglowej ma być urzeczywistniony do roku 1930.

— **W obronie dozorców płatnych na dniówkę.** W poniedziałek, dnia 13-go b. m. przyjął komisarz demobilizacyjny p. inż. Galot delegację w osobach prezesa P. Z. P. p. Maciejewskiego, prezesa Zjednoczenia dozorców p. Jajszczoka z kop. Richter i p. Marca z Polskich Kopalń Skarbowych celem bliższego poinformowania się o żądaniach dozorców itp. pracowników technicznych kopalń i hut płatnych na dniówki. Po szczegółowem wyjaśnieniu sprawy przez wyżej wymienionych, przyrzekł komisarz demobilizacyjny swe poparcie dla słusznych żądań Zjednoczenia dozorców P. Z. P. Według złożonych przez administrację P. Z. P. memorjałów pismiennych, tak komisarzowi demobilizacyjnemu jak Związkowi pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego, domagają się na dniówki płatni dozorcy:

1. Bezzwłoczne wcielenia do taryfy urzędniczej oraz miesięcznego uposażenia wszystkich tych na dniówkę płatnych pracowników technicznych — dozorców itp. na kopalniach i hutach, których czynności podlegały i podlegają przymusowemu ubezpieczeniu po myśli ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

2. Wyłączenia z taryfy robotniczej i zawarcia osobnej umowy zbiorowej dla wszystkich innych na dniówkę opłacanych pracowników technicznych — dozorców itp., których czynności nie podlegają przymusowemu ubezpieczeniu, lecz których nie można uważać za pracowników fizycznych — robotników i którzy również nie są przodownikami. a jedynie pełnią funkcje dozorcze.

Delegacja złożyła również protest przeciw nadawaniu przez pracodawców dozorcom itp. na dniówkę opłacanym pracownikom umysłowym tytułu „przodownicy“, gdyż za przodowników uważać należy takich pracowników, których czynności we większej części są fizyczne — a nie — dozorcze. Przodowników w tego słowa znaczeniu, Zjednoczenie dozorców P. Z. P. nie zastępuje. Poza tem zwrócił p. Maciejewski uwagę na fakt, że o ile pracownik umysłowy zatrudniony w wielkim przemyśle, przedstawi Zakładowi Ubezpieczeń wniosek o wydanie decyzji wzgl. orzeczenia, że wobec wykonywanej przez niego pracy, podlega on przymusowemu ubezpieczeniu, natenczas na poszczególnych kopalniach i hutach grozi się tym pracownikom zwolnieniem lub stosuje się wobec nich surowe środki odwetu. Danemu pracownikowi odbiera się nawet z tą chwilą pracę wykonywaną przez niego od szeregu lat a „za karę“, że odważył się upominać o swoje prawo, wysyła go się do pracy jako zwykłego robotnika. Komisarz demobilizacyjny sprawą tą specjalnie się zainteresował i po przedstawieniu takich faktów na piśmie obiecał. wystąpić energicznie przeciw tak niesłychanym praktykom przemysłowców śląskich. P. Maciejewski zaznaczył jeszcze, że za czasów pruskich przemysłowcy nie odważyliby się do takiego traktowania pracowników umysłowych i nierespektowania obowiązujących ustaw.

Jak z powyższego wynika, Zjednoczenie dozorców P. Z. P. przystępuje do ostrej walki ze Związkiem pracodawców kopalń i hut, który obowiązujących ustaw polskich nie chce uszanować.

— **Opłaty manipulacyjne i pocztowe.** Płatnikom podatków przekazującym należności podatkowe za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, zwraca się uwagę na to, że P. K. O. pobiera od opłat w obrocie czekowym następujące opłaty manipulacyjne i pocztowe: do 49,95 zł — 0,05 zł, do 99,90 zł — 0,10 zł, do 449,80 zł — 0,20 zł, do 999,50 zł — 0,50 zł, do 4999,00 zł — 1,00 zł, ponad 4999,00 zł za każde rozpoczęte dalsze 1000 zł — 0,25 zł.

— **Testament podlega opłacie stemplowej.** Rozporządzenie ostatniej woli (testament, kodycyl), sporządzone przed sądem lub notarjuszem, jak również rozporządzenie ostatniej woli, na którem sąd lub notarjusz zaświadczył własnoręczność podpisu, podlega opłacie ze 139 art. ust. o opłatach stemplowych. Deklaracja uwierzytelniona - notarjalnie lub sądownie, w której ktoś stwierdza istnienie stanu faktycznego, pociągającego za sobą skutki prawne według prawa prywatnego, np. datę urodzenia, zaślubin, śmierci, stosunek pokrewieństwa lub inne fakta, uzasadniające prawo do spadku, podlega opłacie w wysokości 3 złotych.

— **Zabezpieczenie od bezrobocia.** (Kary za nieuiszczone w terminie wkładki. Według uchwalonego przez Radę Ministrów projektu rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o zmianie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, do wkładek zakładów pracy, nieuiszczonych w terminie ich płatności, dolicza się odsetki w wysokości 2 procent miesięcznie.

Odsetki liczą się od następnego dnia po upływie terminu płatności, tj. od 21 każdego miesiąca.

— **Rzeki wzbierają w Polsce.** Z górnej Wisły nadeszły niepokojące wiadomości o zbliżającem się niebezpieczeństwie wylewu rzeki. Zagrożone miejscowości są połączone z centralą bezpieczeństwa w Warszawie, która powzięła wszelkie środki ostrożności przy pomocy specjalnych oddziałów saperów.

Rzeka Biała, przepływająca przez Białystok, wystąpiła w niektórych miejscach z brzegów, nie czyniąc jednakże większych szkód. Podobnie zaczął przybierać Styr i jego dopływy.

Przedmieście Sosnowca, Pogoń, zostało nawiedzone powodzią, powstałą wskutek nadmiernego i szybkiego topienia śniegu. Woda zalała 14 ulic, wtargnęła do piwnic a nawet na piętra, zalewając około 200 domów.

Województwo śląskie

* **Na marginiesie tygodnika propagandy trzeźwości.** Pod tym tytułem zamieściła „Gazeta Robotnicza“ w numerze 36 artykuł, w którym stara się zohydzić całą akcję trzeźwości. Pisze bowiem, że zarządy, które podpisały odezwę, uczyniły to z lekkiem sercem i nie zbadały jej treści i osób, do których odezwa się odnosiła. „G. R.“ twierdzi, że na pierwszem miejscu nie zapomniano o robotniku i czytając ów artykuł możnaby sądzić, że odezwę skierowano tylko do stanu robotniczego. Co się mija z prawdą, ponieważ wspomniana odezwa odnosiła się do całego społeczeństwa, i to z tej prostej przyczyny, że w całem społeczeństwie odczuwa się potrzebę akcji przeciwalkoholowej.

Dalej pisze, że robotnik nie ma za co pić, i wskazuje na gospodarzy, by ich się zapytać, ile robotnicy jeszcze piją? Nie zaprzeczamy, że z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego najwięcej robotnik został dotknięty, ale mamy też dowody, że pomiędzy robotnikami znajduje się wielu takich, którzy miesięcznie przepijają 40 do 60 procent swego ciężko zapracowanego grosza, a ich rodziny znajdują się w najtrudniejszem położeniu ekonomicznem. Że tak jest, możemy służyć dowodami, a że tak jest, polega na tem, że jest brak uświadomienia wśród szerokich mas naszego społeczeństwa. Dlatego też urządza się rok rocznie TPT., aby nasze społeczeństwo zapoznało się z szkodnikiem społecznym, który jest alkohol! Pisze autor, że lepiej byłoby wywieszać afisze, kiedy stanieje chleb. Gdyby był autor dobrze czytał odezwę, niewątpliwie byłby wyczytał, że chleb potanieje wtedy, kiedy zaprzestaniemy pić tą dziwną truciznę, która jest przyczyną wszystkiego zła i podrożenia chleba. „G. R.“ zwraca się do komitetu honorowego, żeby ten postarał się u miarodajnych sfer, by zechciały zakazać wyrobów alkoholowych. Dobrze byłoby, gdyby „G. R.“ zwróciła się z tym apelem do swych posłów, którzy mają większy wpływ na ustawodawstwo aniżeli biskupi. Niedawno temu „G. R.“ zarzucała duchowieństwu katolickiemu, że zamało propaguje trzeźwość. Dziś, gdy duchowieństwo zabiera się do pracy, znów „G. R.“ podkopuje tę tak ważną pracę społeczną.

Abstynent.

* **Pobieranie bezpłatnych przyborów szkolnych przez dzieci bezrobotnych górników.** Wyższy Urząd Górnicy (Administracja Śląskiego Funduszu Wolnych Kuksów) w Katowicach podaje do wiadomości. że dzieci szkolne bezpłatnych górników, utrzymujących swe prawa do kasy pensyjnej Spółki Brackiej, otrzymają bezpłatne przybory szkolne, o ile ci

a) utracili pracę na zakładach brackich po pierwszym kwietniu 1924 r.

b) byli ubezpieczeni poprzednio przynajmniej przez 3 lata w kasie pensyjnej Spółki Brackiej,

c) płacą uznaniówki dla utrzymania praw przy kasie pensyjnej Spółki Brackiej.

Dzieci hutników z hut brackich nie mają prawa do korzystnia z Funduszu Wolnych Kuksów, dlatego też dzieci takich bezrobotnych nie mogą pobierać bezpłatnych przyborów szkolnych.

Starsi braccy będą wystawiali kartki upoważniające dzieci do pobierania bezpłatnych przyborów szkolnych, do obwodu których bezrobotni należeli podczas zatrudnienia na kopalni, a jeżeli starszy bracki lub obwód starszego brackiego w międzyczasie uległ zmianie, wówczas taki bezrobotny powinien zwrócić się do urzędującego obecnie starszego brackiego na tej kopalni.

Termin do wystawienia kartek upoważniających kończy się z dniem 29 lutego r. b. Kartki oddane później nie mają ważności.

Dla uzyskania kartki bezrobotni powinni przedłożyć w każdym wypadku i bez wyjątku książkę kwitową za uiszczone składki do kasy pensyjnej Spółki Brackiej, legitymację jako bezrobotny z właściwego Urzędu Pośrednictwa Pracy i poświadczenie kopalni co do zwolnienia jego z pracy.

*** Wprowadzenie komunalnych kas Oszczędności.** Komisja budżetowa Sejmu Śląskiego zastanawiała się nad wprowadzeniem na obszar Województwa Śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, dotyczącego Komunalnych Kas Oszczędności. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono jednogłośnie przedłożyć Sejmowi Śląskiemu projekt ustawy wprowadzającej wspomniane rozporządzenie na teren Województwa Śląskiego. W następstwie tej uchwały oczekiwać należy, iż w niedługim czasie zostanie utworzona na Śląsku Wojewódzka Kasa Oszczędności.

*** Huty polskie, a międzynarodowy syndykat hutniczy.** Przy końcu bieżącego miesiąca wyjeżdżają do Paryża jako delegaci hut polskich pp.: dyr. Kiedroń, dyr. Szerf, b. minister H. Gliwitz, dyr. Karszo-Siedlecki na posiedzenie międzynarodowego syndykatu hutniczego, na którem omawianą będzie sprawa przystąpienia hut polskich do tego syndykatu. Jeszcze przed opuszczeniem kraju przez delegację odbędzie się szereg posiedzeń przedstawicieli hut polskich w Warszawie i Katowicach.

*** Jarmarki w Województwie Śląskiem** od 16 do 29 lutego 1928 r. Katowice: 22 lutego konie, bydło, owce, świnie i kozy. Stary Bieruń: 22 lutego konie i bydło. Żory: 29 lutego konie i bydło.

*** Stan bezrobocia.** Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 1—8 lutego b. r. liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego zwiększyła się o 111 osób i wynosiła 46.325 osób. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.385, niewykwalifikowanych 17.497, rolnych 341, umysłowych 2.394 Uprawnionych do pobierania zasiłku było 27.275 bezrobotnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Akademja Papieska.) W niedzielę o godzinie 5.30 po południu w sali Powstańców odbyła się uroczysta Akademja Papieska. Wobec wyjazdu J. E. ks. Biskupa do Rzymu zastępował go na Akademji generalny wikarjusz ks. prałat Kasperlik. Zagaił Akademję ks. proboszcz dr. Szramek, udzielając głosu głównemu prelegentowi, szambelanowi papieskiemu dr. Starkowi, prezesowi Sądu Apelacyjnego, który wygłosił piękny odczyt na temat: „Pius XI — biskup renesansu życia katolickiego". Huczne i długotrwałe oklaski świadczyły o dokładnem zrozumieniu podniosłej treści odczytu przez publiczność i były słuszną nagrodą prelegenta. Następnie śpiewał chór katedralny oraz grała orkiestra policji. Zakończyło akademję podniosłe przemówienie ks. prałata Kasperlika, który dziękował wszystkim obecnym na Akademji i dorzucił kilka cennych uwag do tematu, poruszonego przez prelegenta. Wzniesiono liczne i huczne okrzyki na cześć Ojca św. Akademję polską poprzedziła o godzinie 3 urządzona w tej samej sali taka sama Akademja niemiecka, w której prelegentem był dr. Reichel i która również zgromadziła pełną salę słuchaczy.

— (Sodalicja Pań) w Katowicach zawiadamia, że Adoracja Najśw. Sakramentu odbędzie się dnia 16-go lutego o godzinie 17-tej w kaplicy S. S. Elżbietanek ul. Warszawska. O liczny udział uprasza

Zarząd.

— (Troska o najbiedniejszych.) Urząd opieki społecznej miasta Katowic obdarował gwiazdką w roku 1927 ogółem 4080 osób, w tem: 52 inwalidów wojennych, 722 pozostałych wojenno-powstańczych, 1906 rencistów socjalnych, 1274 ubogich i 126 byłych żebraków. Poza tem wydano węgiel 1836 osobom po 10 centnarów na osobę. Zestawieniem tem nie są objęte nadzwyczajne podarunki, jakie otrzymała najbiedniejsza ludność w postaci materjału na ubrania, suknie i bieliznę, pończoch, płaszczy, trzewików, chustek itd. Oprócz tego miejski urząd opieki społecznej przystąpi w najbliższym czasie do dodatkowego obdarowania najbiedniejszych dzieci szkolnych częściowo rzeczami, ofiarowanemi na skutek urządzonej zbiórki, częściowo rzeczami, zakupionemi przez magistrat.

— (Budowa domów robotniczych) — Miasto Katowice i Huta Królewska otrzymały w ostatnich czasach kredyty na budowę domów robotniczych. Królewska Huta otrzymała 100.000 zł. Katowice — ½ miljona zł. Kredyty udzielone zostały przez Zakład Ubezpieczeń pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie.

— (Targ na konie i bydło) odbędzie się w środę, dnia 22 lutego na placu przy ulicy Piotra Skargi, na zachód od hali targowej. Sprowadzać na targ można konie, krowy, cielęta, owce, kozy i świnie w godzinach od 9 do 11.

Ligota Katowicka. (Śp. Antoni Grzyczka.) W niedzielę 12 bm. zmarł tutejszy obywatel śp. Antoni Grzyczka, doczekawszy się 77 lat życia. Nieboszczyk był czytelnikiem „Górnoślązaka" od założenia, a w młodszych latach brał udział w wszystkich poczynaniach ruchu polskiego w miejscowości naszej. To też w kołach rodaków cieszył się poważaniem i prawdziwym szacunkiem. Niech odpoczywa w pokoju! — Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godzinie 9 rano.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 13 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.34 złotych; za 100 franków francuskich 34.94 ½ złotych; za 100 koron czeskich 26 złotych; za 100 lirów włoskich 47.11 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.07 złotych; za 100 belgów 123 złotych.

*** Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 14 lutego** 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 48—49. Żyto 42.00—43.25. Owies 38—39. Jęczmień 43—44. Makuch lniany 50—52. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie rżane 29.50—29.50. Tendencja spokojna.

Warszawska giełda zbożowa w dniu 13 lutego 1928 r.

Żyto kongresowe franko Warszawa 40.00. Ceny orjentacyjne: Pszenica 50.00—50.50. Jęczmień browarowy 41.50—41.70. Owies 36.50—37.50. Usposobienie spokojne, obroty małe.

Poznańska giełda zbożowa w dniu 13 lutego 1928 r.

Żyto 38.10—39.10. Pszenica 44.50—45.50. Jęczmień 33—35. Jęczmień browarowy 39.50—41.00. Owies 32.50—34.50. Mąka rżana 70 procent 54.75 .Mąka rżana 65 procent 56.25. Mąka pszeniczna 65 procent 64.50 do 68.50. Osucie pszeniczne 26—27. Osucie rżane 26.25—27.25. Groch polny 48—53. Groch Wiktorja 60—82. Groch Fulgiera 55—65. Ziemniaki fabryczne 5.80—6.00. Rzepak (raps) 63—70. Wyka letnia 33 do 33. —Peluszka 30—32. Seradela 23.50—24.50. Koniczyna czerwona 220—310. Koniczyna biała 180—280. Koniczyna szwedzka 260—320. Koniczyna żółta 150 do 180. Koniczyna w łuskach 60—80. Łubin niebieski 22.50—23.50. Usposobienie bez zmiany.

Roździeń w Katowickiem. (Znalezienie złwok.) Dnia 13-go lutego o godz. 12.15 podczas ładowania miału węglowego z hałdy w Roździeniu odkryto złwoki niejakiego Ernesta Szerzyny zam. w Roździeniu, przy ul. Janowskiej 3. Według przeprowadzonych dochodzeń wymieniony był zatrudniony przy ładowaniu w dniu 11 b. m. i prawdopodobnie usiadł w wykopanej jamie, ażeby się ogrzać i został zasypany. Zwłoki były spalone na węgiel. Takowe odstawiono do kostnicy szpitala miejscowego.

Bytków w Katowickiem. (Koło kobiet uchodźczyń) urządziło pierwszą swą zabawę w ubiegłą niedzielę w sali p. Brysia. Zabawa rozpoczeła się dla członkiń i zaproszonych gości kawą z kołaczem. W międzyczasie przybyła na zabawę prezeska głównego zarządu kobiet-uchodźczyń p. aptek. Krauzowa z Brzezin, która została powitana przez przewodniczącą koła miejscowego, p. Piotrowską. Odpowiedziała na powitanie i przedstawiła obecnym położenie uchodźców p. aptekarzowa Krauzowa i oświadczyła, iż w najbliższych dniach każdy uchodźca zostanie powiadomiony o wysokości ustalonych odszkodowań. Przy tej sposobności mówczyni poruszyła sprawę wyborów, przyczem przedstawiła zasługi marszałka Piłsudskiego i jego rządu około podniesienia stosunków gospodarczych, podkreślając szczególnie poświęcenie p. marszałka dla sprawy polskiej w czasie niewoli i podczas wojny światowej. Przemówienie zakończyła okrzykiem na cześć p. marszałka Piłsudskiego i opiekuna ludu śląskiego p. wojewody dr. Grażyńskiego. Przemówienie p. prezeski Krauzowej przyjęto z wielkiem zadowoleniem, wznosząc na jej cześć długotrwałe okrzyki „Niech nam żyje i przewodzi". Następnie bawiono się przy tańcach, urozmaiconych różnemi występami w spokoju i w wielkiej serdeczności ku ogólnemu zadowoleniu. Członkinie dziękują zarządowi głównemu za pomoc udzieloną kołu oraz zarządowi miejscowemu za urządzenie tak pięknej chociaż skromnej zabawy. Szczególne podziękowanie p. aptekarzowej Krauzowej, która mimo niepogody i niedomagania na zabawę przybyła. Także dziękujemy wszystkim tym, którzy się przyczynili w jakibądź sposób do udania się zabawy.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Samobójstwo.) Dnia 11 b. m. około godz. 21-ej popełnił samobójstwo niejaki Józef Zgodzaj, zam. przy ul. Jadwigi 16 przez wypicie trucizny (Schweinfuttergrün). Powodem samobójstwa był brak pracy.

Ruda w Świętochłowickiem. (Z życia powstańców Śląskich.) Dnia 11-go lutego odbyła się zabawa Zw. Powst. Śl. grupa Biskupice w sali p. Lepiarczyka którą liczni członkowie odwiedzili. Swoją obecnością zaszczycli zabawę kierownicy szkół pp. Ziaja i Sprus. Na specjalne zaproszenie przybyli również p. Sobieraj, prezes Zw. Powst. Śl. na pow. zabrski oraz p. Ligendza, prezes Zw. Powst. Śl. grupa Zabrze w Król. Hucie. Kierownik szkoły p. Ziaja wygłosił mowę powitalną i zakończył takową wielokrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, marsz. Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego. Podziękował p. Ligendza oraz p. Turczyk, prezes Zw. Powst. Śl. grupa Biskupice. Przebieg zabawy był bardzo wzorowy.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Akademja papieska.) W ubiegłą niedzielę odbyła się tu uroczysta akademja papieska, na którą przybyło z górą 2000 osób. Na temat „Stosunek Kościoła do państwa" przemówił do zebranych miejscowy probszcz ks. Szymała. Na końcu wzniósł mowca okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie orkiestra hutnicza odegrała hymn narodowy, a chór męski Towarzystwa śpiewu „Harmonja" odśpiewał dwie pieśni papieskie. Po deklamacjach, wygłoszonych przez dzieci szkolne, ks. proboszcz przemówił jeszcze raz. Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono akademję.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprostowanie). W numerze 32 „Gońca Śląskiego" z dnia 9 lutego b. r. w kronice z Rybnika umieszczono artykuł p. t.: „Zabawa ogniska młodzieży". Autor tego artykułu był widocznie źle poinformowany, bo artykuł nie jest zgodny z prawdą. Prawdą natomiast jest, że Ognisko Młodzieży Kupiecko-Rzemieślniczej w Rybniku urządziło w dniu 5 lutego przedstawienie p. t. „Wiesław", poczem odbyła się zabawa dla młodzieży i starszych. Wszystka młodzież, szczególnie żeńska, brała udział w zabawie pod okiem rodziców, niektórych mistrzów i nauczycieli zaangażowanych w Związku. Zabawa skończyła się o godz. 2-giej po północy.

Radlin w Rybnickiem. (Za pobicie chłopca.) Niejaki Józef Fruniczek stąd pobił 6-letniego chłopca A. Pawelca, za co sąd w Wodzisławiu skazał go na 10 złotych grzywny lub 2 dni aresztu.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Wysiedlenie z pasu granicznego.) Starostwo tarnogórskie wysiedliło z 30 km pasa granicznego następujące osoby: 1) Lipę Kohna z Wierzbówki, 2) Dmytra Czubeja z Zalesia, 3) Pawulka Mikołaja z Słobódki i Wolfa Hechtenthala z Skały, powiatu borszczowskiego na przeciąg jednego roku i 4) Karola Zabawskiego z Wygiełdów, pow. wieluńskiego na przeciąg dwu lat. Na wypadek pojawienia się wymienionych osób w 30 km pasie granicznym, należy natychmiast zawiadomić o tem tutejsze starostwo.

— (Budowle miejskie). W roku bieżącym magistrat przeprowadzi dalszy ciąg pracy przy kanalizacji. Jeszcze w bieżącym roku wybudowana będzie oczyszczalnia najnowszego systemu. Gmach państwowego gimnazjum żeńskiego będzie rozbudowany na koszt miasta. Przy ulicy Sienkiewicza wybuduje miasto gmach dla P. K. U. z biurami i mieszkaniami dla komendanta, oficerów i podoficerów i przystąpi do budowy 28-klasowej szkoły powszechnej.

Z całej Polski.

Bydgoszcz. (Dziecko ugotowało się żywcem.) Niejaka Plaum, piorąc bieliznę, wydaliła się na chwilę z kuchni. W czasie tym dwuletnie dziecko zbliżywszy się do kotła z wrzącą wodą, wpadło doń i ugotowało się żywcem.

Radjokronika.

Loterja fantowa radjowa.

Wielu naszych amatorów zastanawia się, jakby dopomóc swoim krewnym i znajomym, by ci mogli zaopatrzyć się w radjoodbiorniki. Zwracamy uwagę na istnienie loterji fantowej, która dając duże szanse grającym, daje pełną nadzieję zaopatrzenia się w radjoodbiornik i sprzęt radjowy.

Los kosztuje tylko 1 złoty.

Pieniądze z tej loterji są przeznaczone na budowę Instytutu Radjowego, a więc także ze względów moralnych, powinniśmy loterję popierać.

Losy można nabywać we wszystkich większych firmach radjowych.

W razie braku losów w jakiejś miejscowości prowincjonalnej, należy kierować zamówienia do Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjowych w Warszawie przy ulicy Boduena 4.

Odczyty o radju dla robotników.

Polskie Radjo rozpoczęło akcję uświadamiającą wśród robotników większych fabryk.

Odczyty odbywają się w lokalach fabrycznych z demonstracjami budowy radjoaparatów.

Robotnicy fabryk metalowych, są tak zręczni i pojętni, że po wysłuchaniu tych odczytów sami sobie budują aparaty z minimalnych funduszów. Części i schematów, (planów montażowych) dostarcza Stowarzyszenie Radjoamatorów posiadające dwa swoje sklepy i własną wytwórnię.

Robotnicy, którzy pragną urządzenia takich wykładów w fabrykach prowincjonalnych proszeni są skierować pisma do Wydziału Propagandy Polskiego Radja, Warszawa Niecała 2 m. 4.

Z ruchu wyborczego

Sprawozdania
z wieców Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Z wiecu przedwyborczego pocztowców w Rybniku.

Dnia 12 bm. odbył się w Rybniku w sali p. Ciałonia wiec przedwyborczy pocztowców z Rybnika i okolicy pod przewodnictwem przewodniczącego miejscowego komitetu wyborczego pocztowców p. Pielki. Referaty na temat wyborów wygłosili członkowie okręgowego komitetu wyborczego pocztowców na Woj. Śląskie pp. Dreja i Pyszka. Zebrani wysłuchali wymienionych mowców ze szczególną uwagą i wynagrodzili ich hucznemi oklaskami. W dyskusji wypowiedzieli się zebrani, że pocztowcy w Rybniku i okolicy stoją wiernie przy boku rzdu marszałka Piłsudskiego i głosować będą bez wyjątku wszyscy wraz z członkami rodzin swych na listę nr. 1. Zebranie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego.

Posiedzenie przedwyborcze N. Ch. Z. P. w Jedlinie.

W sali p. Liszki w Jedlinie dnia 8 II. 1928 r. zebrali się p. kierownik szkoły i prezes Związku Powstańców Śląskich Leszczyński Franciszek, pan kierownik szkoły Biel Stefan, zwołujący p. Czyrwik Franciszek i 55 mieszkańców Jedliny. Na całkiem około 55 domostw.)

Zebranie zagaił p. Czyrwik Franciszek, podając cel dzisiejszego zebrania, t. j. wybór miejscowego komitetu wyborczego N. ChC. Z. P. — Nastepnie wybrano na przewodniczącego zebrania p. Czyrwika Fr., zaś na sekretarza p. Biela St. Następnie p. Leszczyński Fr. w gorących słowach przedstawił działalność obecnego rządu p. marszałka J. Piłsudskiego. Potem przemawiał p. Biel, wzywając wszystkich obywateli do zgody i jedności w poparciu rządu oraz bloku N. Ch. Z. P. — Obecni wypowiedzieli się wszyscy jednogłośnie za rządem marszałka J. Piłsudskiego i przystąpiono do wyboru miejscowego komitetu wyborczego, w skład którego weszli: pp. Szklorz Ludwik, rolnik, Brzęczek Paweł, rolnik, Błażyczek Tomasz, rolnik, Niestrój Emanuel, kołodziej, Grzywa Franciszek, robotnik, Saternus Jan, kowal. — W skład ścisłego komitetu weszli: pp. Czyrwik Franciszek, prezes, Noras Paweł, zastępca, Biel Stefan, sekretarz, Noga Marcin, skarbnik.

Rezolucję pochwalającą i popierającą obecny rząd i blok N. Ch. Z. P., a potępiającą partyjnictwa przyjęto jednogłośnie.

Na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, p. prezydenta I. Mościckiego, marszałka Józefa Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego, poczem odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę".

Dodać należy, iż p. Leszczyński widząc w wietnicy członków Nar. Zw. Powstańców i byłych żołnierzy, zapytał ich po zebraniu zwięźle po żołniersku: „Komu służycie jako organizacja półwojskowa? — „Ojczyźnię czy partyjnictwu?" Odpowiedź jednomyślna brzmiała: „Ojczyźnie"! Po krótkiem tedy przemówieniu p. Leszczyńskiego, wszyscy członkowie w liczbie 26 z Zarządem na czele, wśród okrzyków na cześć marszałka Piłsudskiego i wojewody Grażyńskiego na pohybel zdrajcom, przeszli do Związku Powstańców Śląskich, przyłączając się do grupy Bijasowice. Na miejscu też urządzono zebranie miejscowego koła, aby wybrać nowy zarząd i załatwić różne formalności, których dokończenie zlecono p. Leszczyńskiemu.

Tak więc wioska Jedlin przeżyła budujący i wzorowy objaw zgody, a N. Ch. Z. P. zyskało nowych szermierzy.

Dziwne posłuszeństwo.

„Polska Zachodnia" ogłosiła treść poufnego okólnika, wydanego przez p. Korantego do komitetów wyborczych chrześć. demokracji. Okólnik ten zawiera wskazówki, jak należy postępować, by zebrania, robiły wrażenie jak najliczniejszych. Okólnik zaleca przedewszystkiem przyciągać do zebrań kongregację Towarzystwa św. Józefa i św. Jacka.

W okólniku do kapłanów z dnia 30 stycznia br. pisał JE. ks. biskup Lisiecki:

„Pieczy Waszej powierzone i pod władzą Waszą postawione są różne bractwa i stowarzyszenia kościelne, jak Kongregacja Marjańska, Towarzystwa Mężów i Niewiast Katolickich, Towarzystwa Młodz. itp. Cel ich to wydoskonalenie się w życiu chrześcijańskiem, którego główną podstawą jest miłość Chrystusowa. Byłoby więc niemal zbrodnią, gdyby się te zrzeszenie kościelne wciągnąć miało w wir walk i waśni politycznych i zaprząc je przed rydwan jakiejkolwiek partji politycznej, a temsamem wypaczyć ich drogę, po której kroczyć mają i zniszczyć ich cel. Nakładam więc na Was święty obowiązek, abyście pod żadnym pozorem nie dopuścili wciągnąć bractw i stowarzyszeń kościelnych do agitacji politycznej, za uchylenie temu obowiązkowi pociągnę każdego duszpasterza do surowej odpowiedzialności.

Jak pogodzić przyciąganie stowarzyszeń kościelnych do agitacji wyborczej z posłuszeństwem dla nakazów biskupa, do jakiego każdy katolik jest obowiązany — o tem nas chyba tylko pan Korfanty, będzie mógł pouczyć.

W każdym razie przestrzegamy kongregacje przed dawaniem posłuchu agitatorom, łamiącym nakaz ks. biskupa.

Piękny czyn.

Wspomnieliśmy już o wycofaniu list wyborczych przez drobniejsze ugrupowania polskie, które równocześnie oświadczyły się z pobudek naradowych za jednolitym frontem polskim na Śląsku. Ten dobry przykład podziałał. Mianowicie dnia 12 b. m. odbyła się w Siemianowicach Śl. konferencja Zarządu Org. Młodzieży Monarchistycznej wraz z delegatami zarządów kół miejscowych Zarządów O. M. W. pow. katowickiego. Przewodniczący „Zjazdu" prezes p. Potkowa dowodził, że Org. Mon. Wszechstanowa, aczkolwiek ma pewne widoki zwycięstwa w wyborach, nie powinna rozbijać jednolišci frontu polskiego na Śląsku przez wystawienie własnej listy. Myśl tę poparł p. Weinzettel z Katowic. Uchwalono tedy w zasadzie przyłączyć się do jednego z polskich bloków, a tym winno być N. Ch. Z. P. z listą nr. 1, gdyż ono, popierając silny rząd marszałka Piłsudskiego, daje rękojmię, że nie wtrąci Polski ponownie w bagno.

Wybrano tedy komitet wykonawczy, który ma poczynić wszelkie kroki, by nie dopuścić do rozbijania głosów polskich, m. in. ma porozumieć się z M. O. W., aby ta za wzorem ks. prał. Londzina poparła rząd dążący do odrodzenia społeczeństwa i potęgi Rzeczypospolitej. Upoważniono wprawdzie nowy komitet do propagandy idei monarchistycąznej, atoli równocześnie zlecono mu skupienie głosów wszystkich monarchistów śląskich na listę Nr. 1.

Po zebraniu pp. Józef Lesik z Siemianowic i Jan Wilczek z Katowic wręczyli p. Potkowie jako prezesowi nacz. komitetu wykon. zrzeczenie się kandydatur na istę nr. 11 wraz ze 139 legitymacjami członków Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej, którzy temsamem przystąpili do Koła Akademickiego Org. Mon.

Włosi o wyborach.

Znany włoski dziennik „Messagero" zamieszcza, dłuższy artykuł, omawiający wybory w Polsce. Artykuł wskazuje, że ilość list wyborczych nie odpowiada ilości partji politycznych. Nie należy sądzić, że tyle jest partyj w Polsce, trzeba bowiem uwzględnić, że małe poważne listy lokalne wystawione zostały przez małe grupki. W rzeczywistości partyj poważnych niema więcej, niż siedem. Dalej opisuje — dziennik powstanie Bloku Współpracy z Rządem gdzie znajdują się nawet dawni przeciwnicy Marszałka Piłsudskiego z pomiędzy Narodowej Demokracji. Dziennik wskazuje, że interes państwa przemówił silniej od interesu partji i wielu wybitnych fachowców, nawet z partyj opozycjnych, przyłączyło się do współpracy z Marszałkiem, oceniając dokonane już przez niego dzieła dla Państwa. Omawiając listy mniejszościowe i wskazując, że i w tych odłamach obywateli poważne organizacje żydowskie, białorusińskie i ukraińskie wzywają do głosowania na listę rządową. „Mesaggero zaznacza, że często są decyzje, mas chłopskich, wypowiadające się przeciw ich przywódcom i za Marszałkiem Piłsudskim. Artykuł kończy się przypuszczeniem, że ta wielka koncentracja, narodowa przy wyborach musi być uznana, jako pierwszy niezaprzeczony tryumf Marszałka Piłsudskiego.

Sprawy gospodarcze.

Nowe przepisy bankowe.

Ministerjum skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający, rozporządzenie z dnia 27. grudnia 1927 r. o warunkach wykonywania czynności bankierskich. Nowe rozporządzenie obejmuje 117 artykułów i sprowadza ścisłą definicję poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw bankowych, określa wysokość kapitału zakładowego dla każdego z tych rodzajów, normuje stosunek kapitałów obcych do kapitałów własnych i t. d.

Art. 13 rozporządzenia orzeka, że najmniejsza wysokość kapitału zakładowego instytucji kredytu krótkoterminowego wynosi dla banków, mających siedzibę w Warszawie, zł. 2.500.000, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Łodzi 1.500.000 zł., we wszystkich innych miejscowościach — 1.000.000 złotych.

Kapitał zakładowy banków hypotecznych, musi wynosić conajmniej 5.000.000 zł., domów bankowych uprawnionych do wykonywania wszystkich zwykłych czynności bankierskich 20 proc. stawek, przewidzianych dla instytucyj kredytu krótkoterminowego, domów bankowych o ograniczonym zakresie działania 10 proc., kantorów wymiany 3 proc. a zakładów zastawniczych 10 proc. tych stawek.

Uprawa chmielu w Polsce.

Przed wojną światową produkcja chmielu na terenach należących obecnie do Polski wynosiła około 37.000 cent. metr., co stanowiło 4 proc. ogólnej produkcji światowej. W czasie wojny plantacje bardzo zmalały i w roku 1924 produkcja chmielu u nas wynosiła zaledwie 16.000 centn. metr. przy obszarze plantacji około 2.000 ha. W latach ostatnich powierzchnia plantacji chmielu stale wzrasta, bowiem według danych Syndykatu plantatorów chmielu w roku 1926 wynosiła ona 2.500 ha, a w 1927 r. 3.100 ha, w czem w województwie wołyńskiem 1.800 ha, w woj. poznańskiem 20 ha, w b. Kongresówce 750 ha i w Małopolsce 350 ha. Produkcja chmielu w b. r. szacowana jest na około 25.000 cent. metr., z której to ilości około 5.000 c. m będzie skonsumowane w kraju, reszta zaś może być przeznaczona na eksport. Prace nad podniesieniem uprawy chmielu w Polsce prowadzą następujące organizacje: 1) Syndykat plantatorów chmielu w Warszawie, 2) wołyńskie Towarzystwo chmielarskie, 3) Bank chmielarski w Dubnie, 4) Wielkopolska Izba Rolnicza, a ostatnio, 5) Związek Kółek rolniczych woj. lubelskiego i 6) Lubelskie Towarzystwo rolnicze.

Zważywszy, warunki przyrodnicze, jakie Polska posiada, są bardzo sprzyjające dla rozwoju tej gałęzi produkcji i biorąc pod uwagę, że wywóz chmielu wpłynie niewątpliwie na polepszenie naszego bilansu handlowego. Ministerjum rolnictwa akcję podniesienia uprawy chmielu najsilniej popiera przez: 1) organizowanie i subwencjonowanie zakładów doświadczalnych w Łucku), 2) szkolenie instruktorów chmielarskich i 3) popieranie akcji kredytowej na zakładanie chmielników i budowę suszarni chmielu. Ponadto w ostatnich czasach poczyniono kroki w kierunku zebrania materjałów związanych ze sprawami standaryzacji chmielu i uporządkowania handlu chmielem i w tym celu na początku lutego projektowane jest zwołanie w ministerjum specjalnej konferencji.

Teatr Polski w Katowicach

„Aida".

W środę, dnia 15 b. m. o godz. 7-mej wieczór wspaniale wystawiona opera J. Verdiego „Aida" z pp. L. Kochańską, H. Millerem, E. Narożnym, M. Martinim i J. Popielem w partjach głównych. Dyreguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Premjera opery „Trubadur".

W czwartek, dnia 16 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach premjera opery J. Verdiego „Trubadur" .Obsadę głównych partyj „Trubadura stanowić będą pp. M. Bielecka (Leonora), K. Wolska-Sobańska (Azucena, cyganka), M. Tarnawski (Manrico, Trubadur), E. Narożny (hrabia di Luna), J. Popiel (Ferrando, wsal Luny), oraz pp. M. Morena i J. Syroczewski. Dyryguje kapelmistrz p. Stefan Barański. Reżyseruje p. Józef Stępniowski.

Gościnny występ znakomitego tenora Marcelego Sowilskiego.

Znakomity tenor opery warszawskiej Marceli Sowilski wystąpi gościnnie w Teatrze Polskim w Katowicach tylko jeden raz w sobotę, dnia 18 b. m. w operze Halevy'ego „Żydówka", w której znakomity śpiewak w sposób mistrzowski kreuje partję Eleazara. Partję Racheli odśpiewa po raz pierwszy w operze katowickiej utalentowana śpiewaczka pani Stefanja Frischowa. Bilety należy wcześniej nabywać w kasie Teatru. Telefon 24.48.

Popularne przedstawienie dla wojska, organizacyj wojskowych i oświatowych.

W sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się w Teatrze Polskim popularne przedstawienie dla wojska, organizacyj wojskowych i oświatowych i starszej młodzieży szkolnej po cenach najniższych tj od 20 gr. do 2 zł. Odegraną będzie arcywesoła komedja Moliera „Chory z urojenia". Bilety należy wcześniej nabywać w kasie Teatru. Telefon 24.48.

Gościnny występ mistrzowskiego chóru krakowskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo".

W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 11 przed południem wystąpi gościnnie w Teatrze Polskim w Katowicach słynny mistrzowski chór krakowskiego Tow. Śpiew. „Echo" pod dyrekcją znanego zaszczytnie kompozytora Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety do nabycia w kasie Teatru Telefon 24.48.

„Tomcio Paluch" i „Chory z urojenia" w Król. Hucie.

W piątek, dnia 17 b. m. dramat katowicki daje dwa przedstawienia: po południu dla dzieci baśń „Tomcio Paluch", zaś wieczorem komedję Moliera „Chory z urojenia". Bilety do nabycia u p. Skowronkowej w Księgarni Polskiej, ul. Wolności.

Repertuar.

Środa, dnia 15-go b. m. „Aida" o godz. 7-mej wieczór.

Czwartek, dnia 16-go b. m. „Trubadur" (premjera).

Sobota, dnia 18-go b. m. „Chory z urojenia" o godz. 3.30 po południu.

Sobota, 18 „Żydówka" (występ M. Sowilskiego i S. Frischowej.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 16-go b. m. „Szpieg". Bielsko.

Piątek dnia 17-go b. m. „Tomcio Paluch" po południu, Król. Huta.

Piątek, dnia 17-go b. m. „Chory z urojenia" wieczór, Król. Huta.

Wesoły kącik.

Odmiana.

— Szmunceles! Odmieniaj słowo „atentaty".

— A ten taty, a tego taty, a temu taty, a co tato? o tate! kimm tate i den taten aran!

Program radjowy.

Czwartek, 16 lutego.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.30 Wykład języka polsgiego (kurs niższy) — 17.05 Komunikaty — 17.20 Skrzynka pocztowa — 17.45 Audycja literacka z Warszawy — 18.55 Komunikaty — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Dom i dziecko — 20.00 Odczyt o działalności rządu — 20.30 Koncert wieczorny z Krakowa — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Warszawa, fala 1,111 m.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 12.30 Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.25 Komunikat harcerski — 17.20 Przegląd najnowszych wydawnictw — 17.45 Audycja literacka — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 20.00 Odczyt o działalności rządu — 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej oraz komunikaty — 12.30 Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji warszawskiej — 15.00 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego — 16.40 Pogadanka dla pań — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.15 Rozmaitości i komunikaty — 20.00 Odczyt o działalności rządu — 20.30 Pierwszy koncert poświęcony twórczości Franciszka Szuberta — 22.00 Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344.8 m.

12.30 Muzyka gramofonowa — 14.00 Giełda pieniężna i komunikaty P. A. T. — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20.30 Koncert wieczorny — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

16.30 Koncert — 18.00 Transmisja odczytu z Gliwic — 20.05 Przygody Sowizdrzała — 21.00 Program urozmaicony — 22.30 Transmisja lekcji tańców z Berlina — 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 483.9 m.

12.30 Kwadrans dla rolnika — 15.30 do 16.30 Odczyt — 17.00 Transmisja muzyki — 18.30 do 19.55 Odczyty — 20.30 Audycja „Requiem" — 22.30 Lekcja tańców i muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 17.45 do 18.30 Odczyty — 19.00 Lekcja francuskiego — 19.45 Olimpiada zimowa St. Moritz. Dalszy program podany będzie przez radjo.

Nowe wydawnictwa.

Kwartalnik Statystyczny, nakładem Głównego Urzedu Statystycznego. Ukazał się zeszyt 4 tomu IV Kwartalnika Statystycznego, zawierający następujące dane liczbowe, obejmujące poszczególne zagadnienia życia gospodarczego i społecznego Polski: I. Statystyka czynności sądów, II. Czynności Najwyższego Trybunału Administracyjnego, III. Statystyka osób skazanych, uniewinnionych oraz zwolnionych na mocy amnestji w 1923 r. Statystyka pocztowa, telegraficzna, telefoniczna Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1926 zestawiona przez ministerstwo poczt i telegrafów. Ceny.

KONKURS.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje konkurs na stypendja im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla młodzieży pochodzącej z byłego Górnośląskiego i Cieszyńskiego obszaru plebiscytowego, a kształcącej się w wyższych zakładach naukowych.

O stypendja ubiegać się mogą tylko studenci tki) szkół akademickich. Podania o nadanie stypendjum, winni wnosić kandydaci do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach za pośrednictwem Dziekanatu Wydziału najpóźniej do dnia 31-go marca 1928 r. —

Podania wnoszone wprost do Wydziału Oświecenia Publicznego, albo nie zaopatrzone we wszystkie wymagane załączniki będą zwrócone bez rozpatrzenia. —

Do podania należy dołączyć:

1) dowód pochodzenia z b. Górnośląskiego lub Cieszyńskiego obszaru plebiscytowego (metryka);
2) świadectwo niezamożności rodziców, potwierdzone przez gminę. —
3) poświadczenie władzy szkolnej i oświadczenie rodziców, że kandydat nie korzysta z żadnego innego stypendjum. —
4) świadectwo kollokwialne najmniej z 10 godzin, względnie świadectwo z odbytego ostatniego egzaminu, studenci zaś z 1 roku świadectwo dojrzałości. —

Stypendja wynoszą po 600 zł., płatne w bieżącym roku szkolnym w 2 ratach, zaraz po nadaniu, rata pierwsza, z końcem roku szkolnego rata druga.

Wydział Oświecenia Publicznego zawiadamia równocześnie, że podania tych akademików, którzy — wnieśli prośby o nadanie im stypendjum im. Karola Miarki i Pawła Stalmacha, a którzy tego stypendjum nie otrzymali, zatrzymuje się w tut. Urzędzie i uznaje się je jako podania o stypendjum im. Marszałka Piłsudskiego. Studenci więc ci, ponownych podań wnosić nie potrzebują. —

Za Wojewodę:

Dr. Ernest Farnik m. p.
w z. Naczelnika Wydziału.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Członkowie P. Z. P. Miesieczne zebranie koła katowickiego Polskiego Związku pracowników przem., biur. i handl. odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego r. b. o godz. 20-tej w Domu Związkowym przy ul. Mickiewicza nr. 8 w Katowicach.

Wielkie Chełmo. W środę, dnia 15 lutego br. o godzinie 18.30 w lokalu p. Czernioka przy Dworcu Kolejowym w Wielkim Chełmnie odbedzie się zebranie organizacyjne Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. Ze względu na ważność spraw podofic. rez. o pewne przybycie wszystkich podoficerów w miejscu i okolicy uprasza

Zarzad okręgowy O. Z. P. R.

NADESŁANE.

Wodzisław. W środę, dnia 15 bm. odbędzie się ślub wdowy Konstantyny Spyrowej z p. Urbanem Skorwajem. Pani Spyrowa jest agentką naszych gazet. Redakcja składała nowożeńcom życzenia wszelkiej szczęśliwości i pomyślności.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.